



Paweł Kozłowski\*

## Spór o następstwo Prezydenta RP na uchodźstwie w latach 1947–1972

### [The Dispute Over the Succession of the President of the Republic of Poland in Exile in the Years 1947–1972]

#### Abstract

In the spring of 1947, following Władysław Raczkiewicz's death, a fierce dispute arose in London émigré circles over the interpretation of the provisions of the April Constitution regarding the succession of the President of the Republic of Poland. It was at this time that the late President's instruction of 26th April 1947 came to light, in which he appointed August Zaleski as his successor. This met with strong resistance from numerous émigré circles, epitomised by the anti-presidential activities of General Władysław Anders, who headed the so-called Council of Three between 1954 and 1970. Despite strong criticism of his actions, President August Zaleski did not intend to relinquish his office and held it until his death in April 1972, thus becoming the longest-serving Polish President in history.

**Keywords:** President, April Constitution, Act of National Unity, Council of Three, August Zaleski, Władysław Anders.

## Początek sporu

Wiosną 1947 roku prezydent Władysław Raczkiewicz po rozmowach z Augustem Zaleskim wezwał do siebie swego sekretarza Adama Piotrowskiego<sup>1</sup> i 20 kwietnia 1947 roku<sup>2</sup> kazał mu przygotować akt nominacyjny na następcę

\* **Paweł Kozłowski** – mgr prawa (Akademia Leona Koźmińskiego), Biuro Nadzoru Korporacyjnego PZU; ORCID 0009-0001-0295-7020; m.kozlowska889@upcpoczta.pl.

<sup>1</sup> Dzienniki czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, tom 2, 1943–1947, J. Piotrowski (oprac.), Wrocław 2004, s. 626, przyp. 30.

<sup>2</sup> R. Habielski, Kryzysy prezydenckie 1947 i 1954 roku. Ich antecedencje i następstwa [w:] Warszawa nad Tamizą. Z dziejów polskiej emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej, A. Friszke (red.), Warszawa 1994, s. 22.

prezydenta dla Augusta Zaleskiego (szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta)<sup>3</sup> i list do premiera Tomasza Arciszewskiego wyjaśniający powody zmiany decyzji co do osoby następcy prezydenta<sup>4</sup>. Raczkiewicz wystosował także listy do p.o. naczelnego wodza gen. Władysława Andersa i prezesa NIK Tadeusza Tomaszewskiego, mianując ich mandatariuszami wykonania tej decyzji. Wszystkie listy były dyktowane osobiście przez prezydenta<sup>5</sup>.

Zarządzenie nominacyjne dla Augusta Zaleskiego na stanowisko następcy prezydenta zostało podpisane przez Raczkiewicza 26 kwietnia 1947 roku na podstawie art. 24 ust. 1 Konstytucji z 23 kwietnia 1935 roku<sup>6</sup>. Prezydenckie dyspozycje z 26 kwietnia 1947 roku miały pozostać ścisłą tajemnicą. Prawdopodobnie taka decyzja wynikała z faktu, że pod koniec tego miesiąca chorujący na białaczkę Raczkiewicz poczuł się nieco lepiej i miał nadzieję, że jego kadencja będzie trwała nadal<sup>7</sup>. Jak ustalił M. Kornat<sup>8</sup>, August Zaleski sam ostrzegwał Raczkiewicza, że zmiana następcy prezydenta przeprowadzona w takim trybie była niezgodna z zasadami tzw. umowy paryskiej, ponieważ nie zapytano o zgodę na ustąpienie ze stanowiska następcy prezydenta urzędującego premiera Tomasza Arciszewskiego. Premier dowiedział się (nie wiadomo od kogo) o decyzjach prezydenta prawdopodobnie na początku czerwca; 3 czerwca 1947 roku wysłał on list do Raczkiewicza w sprawie zmiany następcy prezydenta, w którym – powołując się na obowiązywanie umowy paryskiej – odmawiał ustąpienia ze stanowiska następcy prezydenta<sup>9</sup>.

---

## Narady u prezydenta

---

4 czerwca 1947 roku odbyło się spotkanie naczelnego wodza gen. Władysława Andersa, premiera Tomasza Arciszewskiego, prezesa NIK Tadeusza Tomaszewskiego i szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta Augusta Zaleskiego z prezydentem Władysławem Raczkiewiczem. Rozmówcy prezydenta dowiedzieli się od jego osobistego lekarza, że głowie państwa zostało już tylko kilka dni życia.

<sup>3</sup> K. Kloc, *Dyskusyjna nominacja, kontrowersyjne trwanie. August Zaleski a lata 1947–1954* [w:] Londyńska reduta. Prezydenci RP na uchodźstwie i działalność polskiej emigracji niepodległościowej, J. Kłaczek et al. (red.), Toruń 2017, ss.76 i 77; J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 2006, s. 126: „Wszyscy wiedzieli, że Zaleski miał na niego ogromny wpływ i manewrował nim cały czas”.

<sup>4</sup> D. Górecki, *Polskie naczelne władze państwowe na uchodźstwie w latach 1939–1990*, Warszawa 2002, ss. 59 i 60.

<sup>5</sup> D. Górecki, *Polskie...*, s. 58.

<sup>6</sup> Niektóre źródła podają jako datę podpisania dokumentów nominacyjnych dla Zaleskiego 27 kwietnia 1947 – tak P. Ziętara, *Rozłam w kierownictwie politycznym emigracji 1950–1972* [w:] *Kierownictwo obozu niepodległościowego na obczyźnie 1945–1990*, A. Szkuła (red.), Londyn 1996, s. 39.

<sup>7</sup> *Dzienniki...*, tom 2, ss. 626 i 627, przyp. 32.

<sup>8</sup> M. Kornat, *Ostatni akt woli Władysława Raczkiewicza. Nominacja Augusta Zaleskiego na urządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej (kilka uwag)* [w:] *Londyńska reduta...*, s. 47.

<sup>9</sup> D. Górecki, *Polskie...*, s. 61.

Prezydent potwierdził, że wyznaczył na następcę prezydenta Augusta Zaleskiego; według niego „jest to człowiek bezpartyjny i bezstronny, a na najwyższych stanowiskach winni być ludzie bezstronni”<sup>10</sup>. Następnego dnia odbyło się u prezydenta zebranie, w którym uczestniczyli przedstawiciele: PPS, Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Narodowego, prezes NIK Tadeusz Tomaszewski, generalny inspektor sił zbrojnych p.o. naczelnego wodza gen. Władysław Anders oraz – bez prawa głosu – August Zaleski, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta<sup>11</sup>. Przedstawiciele Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Narodowego, a także Władysław Anders stali na stanowisku, że w imię legalizmu i zachowania ciągłości państwa należy uznać decyzję prezydenta z 26 kwietnia 1947 roku o przekazaniu stanowiska następcy prezydenta Augustowi Zaleskiemu. PPS stwierdziła, że jedynym legalnym następcą prezydenta był od sierpnia 1944 roku premier Tomasz Arciszewski, po czym jego przedstawiciele opuścili spotkanie<sup>12</sup>.

6 czerwca 1947 roku o godz. 18:00 zmarł prezydent Władysław Raczkiewicz.

---

## Eskalacja sporu

---

7 czerwca 1947 roku odbyło się spotkanie Arciszewskiego, Andersa i Zaleskiego. Zaleski był gotowy zrzec się urzędu prezydenta pod warunkiem, że w ciągu 2–3 tygodni zostanie wybrany nowy prezydent. Miało to zostać uzgodnione przez trzy uczestniczące w rządzie Arciszewskiego stronnictwa<sup>13</sup>. W tej sytuacji Arciszewski odwołał się do opinii Rady Ministrów. Wśród ministrów zdania były podzielone. Zaskoczeniem dla Arciszewskiego było poparcie dla działań Raczkiewicza udzielone przez Adama Pragiera z PPS, który stwierdził, że zmarły prezydent nie naruszył zasad umowy paryskiej. 9 czerwca 1947 roku został zaprzysiężony na prezydenta<sup>14</sup> August Zaleski, ekonomista i historyk. Był on uważany za umiarkowanego piłsudczyka<sup>15</sup>.

---

### 3.1 Reakcja premiera Arciszewskiego

---

Na uroczystości zaprzysiężenia prezydenta nie było premiera Tomasza Arciszewskiego ani przedstawicieli PPS<sup>16</sup>. 11 czerwca 1947 roku premier Tomasz

<sup>10</sup> Dzienniki..., tom 2, s. 631, przyp. 53.

<sup>11</sup> T. Wolsza, Rząd RP na obczyźnie 1945–1949 [w:] Kierownictwo..., ss. 17 i 18.

<sup>12</sup> D. Górecki, Polskie..., s. 62.

<sup>13</sup> R. Habielski, Kryzysy..., s. 24.

<sup>14</sup> Protokół zaprzysiężenia Prezydenta RP Augusta Zaleskiego [w:] Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego, A. Suchnitz (oprac.), Londyn 1997, ss. 69 i 70.

<sup>15</sup> W. Jędrzejewicz, Wspomnienia, Wrocław 1993, ss. 189 i 190.

<sup>16</sup> D. Górecki, Polskie..., s. 64.

Arciszewski wydał oświadczenie, w którym kategorycznie sprzeciwiał się usunięciu go ze stanowiska następcy prezydenta – i po raz kolejny odmówił podania się do dymisji<sup>17</sup>. Ponadto podczas wystąpienia na posiedzeniu Rady Ministrów premier stwierdził, że nie ma komu przekazać dymisji rządu<sup>18</sup>.

Tymczasem prezydent August Zaleski oczekiwał wyznaczenia kandydata na premiera. Na stanowisko to zaproponowano gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, który po krótkich wahaniach wyraził zgodę na jego objęcie.

Mimo zaprzysiężenia Zaleskiego na urząd głowy państwa sprawa jego nominacji na następcę prezydenta z 26 kwietnia 1947 roku nadal budziła kontrowersje. Tomasz Arciszewski w dalszym ciągu uważał się za jedyne legalnego następcę prezydenta na podstawie decyzji Władysława Raczkiewicza z 7 sierpnia 1944 roku.

11 lipca 1947 roku Komitet Zagraniczny PPS wydał oświadczenie<sup>19</sup>, w którym podkreślał, że jedynym legalnym następcą prezydenta był od 7 sierpnia 1944 Tomasz Arciszewski, a Raczkiewicz naruszył przez nominację Zaleskiego zasady umowy paryskiej.

Autorzy dokumentu stawiali następujące warunki zakończenia kryzysu:

- „1) zrzeczenie się przez p. Zaleskiego jego roszczeń prezydenckich,
- 2) przywrócenie poszanowania prawa, obowiązujących umów i dobrych obyczajów,
- 3) oparcie podstaw politycznych wyłącznie na czynnikach demokratycznych”<sup>20</sup>.

Kolejny raz powstała więc kwestia interpretacji zasad zarówno konstytucji kwietniowej, jak i umowy paryskiej. PPS i Arciszewski zarzucili zmarłemu prezydentowi Raczkiewiczowi, że nie miał on prawa zmienić swojej decyzji podjętej 7 sierpnia 1944 roku. Problem polegał na tym, że precedens w tym zakresie nastąpił po raz pierwszy we wrześniu 1939 r., kiedy to prezydent Ignacy Mościcki zmienił swą decyzję z 1 września 1939 roku o wyznaczeniu na następcę prezydenta Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego – i 30 września 1939 r. nominował Władysława Raczkiewicza.

Gdyby pójść tokiem rozumowania zaprezentowanym w stanowisku Komitetu Zagranicznego PPS, Ignacy Mościcki nie miałby prawa wyznaczenia na następcę prezydenta Raczkiewicza, tym bardziej że gen. Wieniawa-Długoszowski nie złożył nigdy oficjalnej rezygnacji ze stanowiska następcy prezydenta. Prezydent Raczkiewicz mógłby zostać wtedy uznany za sprawującego swój urząd niezgodnie z prawem. Nikt nie podważał jednak legalności jego wyboru<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> Pismo Komitetu Zagranicznego PPS w sprawie kryzysu rządowego [w:] Wybór..., s. 78.

<sup>18</sup> Ibid.

<sup>19</sup> Pismo..., ss. 78–83.

<sup>20</sup> Pismo..., s. 81

<sup>21</sup> D. Górecki, Polskie..., s. 68.

## Działania PPS

Dla wyciszenia sporu premier Tadeusz Bór-Komorowski starał się nakłonić przedstawicieli opozycji oraz polityków bezpartyjnych, aby weszli do jego rządu. Stronnictwa opozycyjne odmawiały zdecydowanie wszelkich rozmów bez spełnienia warunku odejścia z urzędu prezydenta Zaleskiego. Zaleski był atakowany przez publicystów na łamach prasy emigracyjnej jako wybrany nieprawidłowo pod względem proceduralnym. August Zaleski wykorzystywał każdą nadarzącą się okazję do tego, aby bronić swojej pozycji prawnoustrojowej jako legalnego Prezydenta RP – zarówno wobec kwestionującej jego wybór opozycji w Londynie (na czele z PPS), jak i wobec władz komunistycznych w kraju. Dużym sukcesem obozu prezydenckiego było stworzenie na podstawie dekretu prezydenta z 14 października 1949 r. Skarbu Narodowego<sup>22</sup>.

## Rozłam w środowiskach emigracji londyńskiej

Rozłam w polskim środowisku politycznym w Londynie był jednak faktem, co w sposób istotny osłabiało możliwości oddziaływania prezydenta Zaleskiego i rządu na międzynarodową opinię publiczną. Prezydent powołał nowy rząd z Tadeuszem Tomaszewskim (stronikiem Zaleskiego podczas kryzysu prezydenckiego w 1947 roku) na czele. Uważany on był za rząd prezydencki, „zamkowy”<sup>23</sup>. Pomimo upływu czasu kwestia powołania Augusta Zaleskiego na urząd Prezydenta RP nadal stanowiła oś sporów politycznych emigracji. Na czele opozycji w stosunku do prezydenta Zaleskiego, podważającej legalność jego powołania, stanęła PPS, która powołała w grudniu 1949 roku tzw. Radę Polityczną – skupiającą przedstawicieli PPS, Stronnictwa Narodowego i PSL oraz innych, mniejszych ugrupowań<sup>24</sup>.

Rada Polityczna PPS stawiała sobie za cel: „przywrócenie tego porządku konstytucyjnego i politycznego, jaki wytworzył się w ciągu wojny, od zobowiązań prezydenta z listopada 1939 roku począwszy, a który został głęboko naruszony przez nawrót do samowładnego wykonywania art. 13 konstytucji”<sup>25</sup>. Ugrupowania skupione w Radzie jako naczelnny postulat wysuwały natchmiastowe ustąpienie prezydenta Zaleskiego z zajmowanego stanowiska. Odpowiedzią obozu prezydenckiego była działalność tzw. Rady Narodowej, uznającej prezydenturę Zaleskiego za legalną. Główne punkty sporu pomię-

<sup>22</sup> K. Trzeciak, *Zarys historii Skarbu Narodowego* [w:] *Kierownictwo...*, ss. 363–394.

<sup>23</sup> T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie 1945–1949* [w:] *Kierownictwo...*, ss. 24–33.

<sup>24</sup> P. Ziętara, *Rozłam...*, s. 39.

<sup>25</sup> R. Habielski, *Kryzysy...*, s. 31.

dzy Radą Narodową a Radą Polityczną to między innymi odmienne rozumienie zasad legalizmu oraz odmienna interpretacja zasad umowy paryskiej.

### Kolejne próby mediacji

Napięcie między obozem prezydenckim (legalistycznym) a Radą Polityczną stale wzrastało, więc od 1948 roku pilnie poszukiwano polityka z dużym autorytetem, aby mógł podjąć się mediacji pomiędzy zwaśnionymi stronami. W grudniu 1952 roku misji pojednawczej podjął się gen. Kazimierz Sosnkowski<sup>26</sup>. Przedstawił on prezydentowi Augustowi Zaleskiemu wstępny projekt porozumienia, który zakładał między innymi:

„[...] Umowa paryska powinna być uznana obustronnie za stan faktyczny przesądzony przez deklarację Prezydenta RP z 30 września 1939 r., która obowiązuje prawnie każdego jego następcę, bezpośredniego lub pośredniego. Swoje uprawnienia konstytucyjne Prezydent RP wykonuje w porozumieniu z premierem, którego mianuje na podstawie opinii Zjednoczonej Rady Narodowej działającej w tej mierze przez swoje prezydium. Premier i rząd są odpowiedzialni przed Zjednoczoną Radą Narodową, a jej uchwały w sprawie ustąpienia rządu są miarodajne [...]. W zasadzie siedzibą prezydenta, rządu i Zjednoczonej Rady Narodowej będą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej [...]. W okresie przejściowym w Ameryce przebywać ma co najmniej następca Prezydenta RP [...]. Powołanie następcy [...] nastąpi na podstawie porozumienia z prezesami stronnictw obu stron oraz będzie ogłoszone równocześnie z aktem zjednoczenia”<sup>27</sup>.

Prezydent Zaleski wstępnie zaakceptował warunki stawiane przez Sosnkowskiego. Zgodził się na wyznaczenie Sosnkowskiego na następcę prezydenta, co nastąpiło 7 stycznia 1953 roku – po konsultacjach ze stronnictwami odbytych przez premiera Romana Odzierżyńskiego – a było wypełnieniem zasad umowy paryskiej<sup>28</sup>. Prezydent nie zgadzał się jednak z interpretacją umowy paryskiej przedstawioną przez Sosnkowskiego. Uważał on, że punkty zaproponowane przez generała musiałyby najpierw zostać wprowadzone do konstytucji w formie jej zmiany – co nie było możliwe na emigracji<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> P. Ziętara, *Misja ostatniej szansy. Próba zjednoczenia polskiej emigracji politycznej w latach 1952–1956*, „Przegląd Historyczny” 1993, LXXXIV, 2, ss. 199 i 220.

<sup>27</sup> Notatka gen. Sosnkowskiego z warunkami zjednoczenia [w:] *W obronie Konstytucji i niezależności polityki polskiej: zbiór dokumentów od września 1952 do 9 czerwca 1954 r.*, Londyn 1955, ss. 9–11.

<sup>28</sup> *Początek rozmów o wyznaczeniu gen. Sosnkowskiego następcą prezydenta [w:] W obronie...*, ss. 14–23.

<sup>29</sup> *Odpowiedź Prezydenta RP [w:] W obronie...*, s. 13



## Tzw. Akt zjednoczenia narodowego

16 maja 1953 roku August Zaleski wydał oświadczenie o ustąpieniu ze stanowiska po upływie siedmioletniej kadencji<sup>30</sup>. Ostatecznie po trudnych rokowaniach 14 marca 1954 r. doszło do podpisania przez przedstawicieli PPS, Stronnictwa Narodowego, Komitetu Zagranicznego Stronnictwa Pracy, PSL (Odłam Jedności Narodowej) oraz kilku mniejszych ugrupowań tzw. Aktu zjednoczenia narodowego. Jednym z jego najważniejszych postanowień był pkt 2 dotyczący pozycji prawnoustrojowej prezydenta Augusta Zaleskiego<sup>31</sup>. Zgodnie z tym punktem prezydent miał wykonywać swoje prerogatywy na podstawie umowy paryskiej. Wyznaczanie następcy prezydenta i osoby prezesa Rady Ministrów miało być dokonywane przez prezydenta po przeprowadzeniu konsultacji w łonie Rady Jedności Narodowej.

W konsultacjach dotyczących nowego prezesa Rady Ministrów miał uczestniczyć ustępujący premier, który był również konsultowany przy mianowaniu innych osób wymienionych w art. 13 ustawy zasadniczej. Prezydent mianowałby ministrów według własnego uznania, ale za wybór ten – zarówno co do osób, jak i trafności wyznaczonych dla nich resortów – miał ponosić odpowiedzialność przed Radą Jedności Narodowej. Premier i inni członkowie Rady Ministrów powinni cieszyć się zaufaniem RJN, której uchwały domagające się ustąpienia rządu miały być miarodajne – chyba że prezydent by ją rozwiązał. Prezydent miał harmonizować działania naczelnych organów państwa, biorąc pod uwagę powyższe warunki<sup>32</sup>.

Według punktu 6 Aktu zjednoczenia jedynym organem uprawnionym do prowadzenia polityki zagranicznej miał być rząd. Wszelkie wystąpienia w tym zakresie zarówno prezydenta, jak i Rady Jedności Narodowej wymagałyby uprzedniego porozumienia z Radą Ministrów. Działalność dotycząca kraju mogła być podejmowana jedynie w porozumieniu z rządem. Sprawami krajowymi miał się zajmować specjalny komitet złożony z delegatów stronnictw i przedstawicieli władz państwa (art. 7)<sup>33</sup>. Zgodnie zaś z art. 10 Aktu zjednoczenia Rada Narodowa miała zostać rozwiązana dekretem Prezydenta RP z chwilą wydania dekretu o powstaniu Rady Jedności Narodowej<sup>34</sup>.

Postanowienia zawarte w Akcie zjednoczenia narodowego stanowiły mocne ograniczenie prerogatyw przysługujących prezydentowi – przez powstanie Rady Jedności Narodowej. Dotyczyło to szczególnie odpowiedzialności głowy

<sup>30</sup> T. Katelbach, O zjednoczenie i legalizm. Ostatni akt życia publicznego Kazimierza Sosnkowskiego, Warszawa 2017, ss. 238 i 239.

<sup>31</sup> Akt zjednoczenia podpisany przez polskie niepodległościowe stronnictwa i ugrupowania polityczne [w:] Wybór..., ss. 289–294.

<sup>32</sup> Akt zjednoczenia..., ss. 289 i 290.

<sup>33</sup> Akt zjednoczenia..., ss. 291 i 292.

<sup>34</sup> Ibid.

państwa przed Radą za dobór ministrów do rządu oraz postanowienia, że jedynie rząd miał być uprawniony do prowadzenia polityki zagranicznej oraz spraw kraju.

---

### Reakcja prezydenta Zaleskiego na Akt zjednoczenia

---

Prezydent Zaleski robił wszystko, aby uniemożliwić wprowadzenie Aktu w życie. 27 marca 1954 roku na posiedzeniu Rady Ministrów Zaleski mówił między innymi: „[...] Muszę stwierdzić, iż obecnie znalazłem się w sytuacji analogicznej do sytuacji prezydenta Narutowicza [...]. Moim najgorętszym pragnieniem jest, aby p. Demidecki (wydawca Słowa Polskiego, atakującego na swoich łamach Zaleskiego) był równie odważny, jak jego teść (chodzi o Elijusza Niewiadomskiego). To uwolniłoby mnie od odpowiedzialności, którą muszę dźwigać na sobie zupełnie sam”<sup>35</sup>.

Nawiązywanie przez prezydenta Zaleskiego do tragicznych wydarzeń sprzed trzydziestu dwóch lat było według mnie świadomym zabiegiem retorycznym mającym na celu podkreślenie dramatyzmu sytuacji. W grudniu 1922 roku Gabriel Narutowicz rzeczywiście mógł się uważać za osamotnionego. Miał przeciwko sobie zdecydowaną większość najważniejszych partii politycznych oraz neutralność z odcieniem niechęci ze strony naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. Przed zaprzysiężeniem Narutowicza w Warszawie organizowano przeciwko niemu bardzo agresywne manifestacje, w trakcie których dochodziło do bójek i pobić, a nawet śmierci człowieka. Zaprzysiężenie prezydenta odbyło się również w niezwykle napiętej atmosferze. Powóz wiozący Narutowicza został obrzucony bryłami śniegu i lodu przez manifestantów. Ostatecznie prezydent został zamordowany przez niezrównoważonego psychicznie człowieka.

Sytuacja Augusta Zaleskiego była inna. Po pierwsze został on prezydentem na podstawie zupełnie innej procedury. Został wyznaczony na urząd przez umiarkowanego Raczkiewicza pośród kontrowersji politycznych i prawnych, z których szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta zdawał sobie doskonale sprawę<sup>36</sup>. Zaleski odmiennie niż Narutowicz miał zwolenników w osobach Tadeusza Tomaszewskiego i gen. Władysława Andersa – wielkiego autorytetu zarówno wśród emigracji cywilnej, jak i byłych żołnierzy polskich sił zbrojnych.

Pierwszy Prezydent II RP robił wszystko, aby łagodzić napiętą atmosferę i przekonać do siebie jak największą liczbę przedstawicieli polskiego życia

<sup>35</sup> M. Kornat, *Konstytucja za wszelką cenę. Prezydent RP na uchodźstwie August Zaleski (1947–1972)*, Przemówienie prezydenta Zaleskiego na posiedzeniu Rady Ministrów 27 marca 1954 r. [w:] A. Rzegocki (red.), *Prezydenci i rządy RP na uchodźstwie 1939–1990. Wybrane problemy z historii polskiej emigracji*, Londyn–Kraków 2013, ss. 109–111.

<sup>36</sup> T. Katelbach, *O zjednoczenie...*, ss. 82 i 83.



publicznego, m.in. przez stworzenie rządu (pod patronatem prezydenta) złożonego z przedstawicieli wszystkich najważniejszych ugrupowań, a przede wszystkim endecji. Zaleski przeciwnie. Nie angażował się w próby zjednoczenia rozbitej emigracji, od samego początku krytykował zaś postanowienia zawarte w Akcie zjednoczenia narodowego. Prezydent Zaleski roztrwonił po prostu pokładane w nim zaufanie – przede wszystkim poprzez niedotrzymywanie własnych deklaracji i obietnic.

### **Początek sporu Zaleski – Anders**

Porównywanie przez Zaleskiego sytuacji z marca 1954 roku do jednego z najtragiczniejszych wydarzeń w historii II RP, jakim było zabójstwo Narutowicza, mogło budzić jedynie niesmak i zażenowanie, tym bardziej że prezydent stwierdził, że jest gotowy na śmierć w podobnym zamachu – co było według mnie przejawem jego megalomanii i co z czasem zmieniło podejście wielu polityków do prezydenta. Do grona tych polityków należał tej pory najbardziej zaufany stronnik prezydenta, gen. Władysław Anders.

W sierpniu 1950 roku po śmierci premiera Tadeusza Tomaszewskiego prezydent Zaleski mianował Andersa następcą prezydenta. Nominacja nie została wszakże ogłoszona w Dzienniku Ustaw<sup>37</sup>. 14 maja 1954 roku Anders został natomiast generałem broni.

W maju 1954 roku<sup>38</sup> prezydent kolejny raz przedstawił powody, dla których nie mógł zgodzić się na przystąpienie do Aktu zjednoczenia narodowego. Zaleski przypominał, że PPS w dalszym ciągu nie uznawała go za legalnego Prezydenta RP i nie uznawała żadnych aktów prawnych przezeń asygnowanych. To samo stanowisko podzielały inne stronnictwa skupione w Radzie Politycznej. Według Zaleskiego Akt zjednoczenia nie dotyczył jego jako urzędującego prezydenta i był jedynie umową zawartą pomiędzy stronnictwami a kandydatem na następcę prezydenta, określającą warunki współpracy przyszłego prezydenta z rządem i stronnictwami skupionymi w Radzie Jedności Narodowej. Zaleski twierdził, że Akt zjednoczenia naruszał umowę paryską. Zdaniem Zaleskiego Akt zmuszał kandydata na następcę prezydenta do ciągłej konsultacji ze stronnictwami, co wykluczało samodzielność głowy państwa. Władza przechodziła wobec tego według Zaleskiego w ręce oligarchii partyjnej, pomijającej zdanie zwykłych szarych emigrantów, którzy tym samym tracili jakikolwiek wpływ na rząd. Kontrola taka mogłaby się według niego dokonać jedynie drogą wyborów powszechnych. W związku z tymi okolicznościami

<sup>37</sup> P. Ziętara, *Generał Władysław Anders i emigracyjny legalizm. Od apologii do „rokoszu”* [w:] *Londyńska reduta...*, s. 94.

<sup>38</sup> *List Prezydenta RP do premiera J. Hryniewskiego* [w:] *W obronie...*, ss. 37–39.

prezydent odwołał nominację gen. Sosnkowskiego na stanowisko następcy prezydenta – czym podważył wstępny, podstawowy warunek zjednoczenia<sup>39</sup>. 1 czerwca 1954 roku Zaleski zaproponował gen. Andersowi przyjęcie stanowiska prezydenta, pod następującymi warunkami:

„że dopilnuje, aby «zjednoczenie» doszło do skutku bez naruszenia obowiązującej konstytucji,

że nie zgodzi się na opuszczenie swego urzędu pod presją stronnictw,

że nie dopuści do przejścia władzy w ręce czynników agenturalnych w typie ludzi Bergu”.

Anders stwierdził, że może sprawować urząd bez żadnych warunków wstępnych<sup>40</sup>. 8 czerwca 1954 roku Zaleski wydał długie oświadczenie<sup>41</sup>, w którym po raz kolejny ustosunkowywał się do treści Aktu zjednoczenia oraz możliwości ustąpienia z urzędu. Prezydent stwierdzał w nim, że jego oświadczenie z 16 maja 1953 roku o ustąpieniu z urzędu miało charakter wyłącznie polityczny. A. Urban uważa, że otoczenie Zaleskiego, czyli tzw. grupa zamkowa, w istocie wmanewrowała prezydenta w sytuację bez wyjścia. Zaleski zdecydował się według niego na trwanie na urzędzie nie tylko z osobistych ambicji, ale przede wszystkim dlatego, że nie mógł znaleźć następcy, który by się zobowiązał, że nie przekaże następnie urzędu w ręce gen. Sosnkowskiego – czego Zaleski zdecydowanie sobie nie życzył, a co było powszechnie oczekiwane<sup>42</sup>.

M. Kornat zauważa, że prezydent Zaleski ani w omawianym oświadczeniu, ani nigdy później nie stwierdził, że chce być prezydentem dożywotnio. Podkreślał cały czas, że jego kadencja skończy się „trzy miesiące po zawarciu pokoju”, a więc w czasie, gdy Polska odzyska możliwość samostanowienia i decydowania o swoim losie bez zewnętrznych wpływów<sup>43</sup>.

Deklaracja Zaleskiego została mimo to przyjęta z niedowierzaniem i oburzeniem. Potraktowano ją jako złamanie danego publicznie słowa<sup>44</sup>. Pojawiały się pomysły usunięcia prezydenta z urzędu na podstawie art. 23 konstytucji – stanowiącego, że w razie opróżnienia urzędu prezydenta jego funkcje sprawował zastępczo marszałek Senatu.

Bogusław Miedziński, były marszałek Senatu, i Bronisław Hełczyński, były pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego – w swej analizie przekonywali, że wszelkie oświadczenia prezydenta stanowiące wykładnię konstytucji miały moc obowiązującą również dla niego samego. Oznaczało to według nich, że kadencja prezydenta mogła trwać siedem lat – jak zadeklaro-

<sup>39</sup> T. Katelbach, *O zjednoczenie...*, s. 391.

<sup>40</sup> *List Prezydenta RP... [w:] W obronie...*, s. 39.

<sup>41</sup> *Oświadczenie Prezydenta RP w sprawie projektowanego ustąpienia z urzędu Prezydenta [w:] Wybór dokumentów...*, ss. 308 i 309.

<sup>42</sup> A. Urban, *Emigracyjny dramat*, Warszawa 1998, s. 240.

<sup>43</sup> M. Kornat, *Konstytucja...*, s. 100.

<sup>44</sup> A. Ciołkosz, *Kilka słów wyjaśnienia w sprawie scalenia obozu niepodległościowego*, Londyn 1966, ss. 12 i 13, a także T. Katelbach, *O zjednoczenie...*, ss. 394–396.

wał to prezydent w oświadczeniu z 16 maja 1953 roku. Miedziński i Hełczyński uważali wszelkie późniejsze deklaracje Zaleskiego za niezgodne z prawem<sup>45</sup>. Gen. Kazimierz Sosnkowski uważał, że po złamaniu danego publicznie słowa Zaleski nie zasługuje już na zaufanie w żadnej sprawie<sup>46</sup> i że po 9 czerwca 1954 okupuje on swój urząd – należy go więc przez izolację zmusić do ustąpienia ze stanowiska prezydenta. Tomasz Arciszewski i Michał Grażyński w imieniu Komisji Porozumiewawczej 22 czerwca 1954 roku podawali własne pomysły na odsunięcie Zaleskiego:

„[...] 1) Zastosowanie art. 23 Konstytucji, a mianowicie obwieszczenie przez marszałka rozwiązanego Senatu, że urząd Prezydenta RP jest opróżniony i wyznaczenie przez niego w formie zarządzenia pana generała następcą [...].

2) Równocześnie nastąpiłaby uchwała Tymczasowej Rady Jedności Narodowej, że urząd prezydenta jest opróżniony, po czym Rada dokonałaby wyboru osoby prezydenta, dodając w ten sposób do elementu prawnokonstytucyjnego elementu prawnopolityczny, zastępujący uchwałę Zgromadzenia Elektorów.

3) Do tych dwóch aktów dołączałaby się deklaracja lojalności ze strony zebranych przedstawicieli duchowieństwa, władz państwowych oraz organizacji społecznych zgromadzonych na tej sali lub obok<sup>47</sup>.

Niektórzy działacze emigracyjni na czele z generałem Władysławem Andersem doszli do wniosku, że czas miękkih, werbalnych nacisków na prezydenta minął i należy podjąć radykalne kroki. 31 lipca 1954 roku sygnatariusze Aktu zjednoczenia narodowego powołali Tymczasową Radę Jedności Narodowej. Jej celem było doprowadzenie do realizacji postanowień Aktu<sup>48</sup>; 4 sierpnia 1954 roku Anders wystosował do prezydenta ostry w tonie list<sup>49</sup>. Zarzucał w nim Zaleskiemu naruszenie następujących artykułów ustawy zasadniczej:

- ◆ art. 24 ust. 1 (mianowanie następcy prezydenta w razie opróżnienia urzędu prezydenta przed zawarciem pokoju),
- ◆ art. 9 (zespolenie wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego),
- ◆ art. 11 (Prezydent jako najwyższy czynnik w państwie harmonizuje działania naczelnych władz państwowych).

W dalszej części listu Anders zarzucił Zaleskiemu naruszenie umowy paryskiej i oświadczenia z 16 maja 1953 roku o jego ustąpieniu z urzędu po upływie siedmioletniej kadencji. Wobec niewykonania przez prezydenta tych jego zapowiedzi, a także wobec braku zaufania opinii publicznej do głowy pań-

<sup>45</sup> A. Ciołkosz, Kilka..., s. 12.

<sup>46</sup> A. Ciołkosz, Kilka..., s. 13.

<sup>47</sup> T. Katelbach, O zjednoczenie..., s. 420.

<sup>48</sup> Z.J. Werra, Ukonstytuowanie się, działalność i znaczenie społeczno-polityczne Rady Trzech jako prezydenckiego organu kolegiałnego 1954–1972 [w:] Działalność niepodległościowa Prezydenta RP na uchodźstwie 1939–1990, B. Polak i M. Polak (red.), Koszalin 2011, s. 94.

<sup>49</sup> List Naczelnego Wodza do Prezydenta RP wypowiedający mu posłuszeństwo [w:] Wybór..., s. 310.

stwa – co skutkowało szkodami dla sprawy polskiej – generał wypowiedział mu posłuszeństwo, nie uznając go już dłużej za legalnego Prezydenta RP<sup>50</sup>.

Prezydent Zaleski zareagował na list ze spokojem, ale stanowczo. Odwołał Andersa ze stanowiska generalnego inspektora Sił Zbrojnych i stwierdził, że generał popełnił przestępstwo stypizowane w kodeksie karnym z 1932 roku<sup>51</sup> – w rozdziale XVII zatytułowanym „Zbrodnie stanu” (art. 94 § 2).

Na zwolnione stanowisko został powołany generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz. Premier Stanisław Cat-Mackiewicz zaatakował ostro generała Andersa, oskarżając go o warcholstwo, złamanie przysięgi żołnierskiej i kierowanie się osobistymi ambicjami<sup>52</sup>. Argumenty Andersa trafiły jednak do przekonania licznych politykom oraz publicystom emigracyjnym.

---

## Powstanie tzw. Rady Trzech

---

8 sierpnia 1954 roku powstała tzw. Rada Trzech<sup>53</sup> w składzie: Władysław Anders, Edward Raczyński i Tomasz Arciszewski<sup>54</sup>; 13 sierpnia 1954 roku Rada Trzech wydała odezwę skierowaną do Polaków na całym świecie<sup>55</sup>. Jej autorzy podkreślali, że powołanie Rady było koniecznością wobec „samowoli jednostki niepomnej konstytucji i uroczystych zobowiązań”.

Rada za prawowitego prezydenta uznawała gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Zaapelowano o skupienie Polonii całego świata wokół Rady Trzech, jak również o nieprzesyłanie datków na Skarb Narodowy. Apel ten spowodował radykalne zmniejszenie wpływów Skarbu. Tymczasem Zaleski dalej wykonywał obowiązki i 3 września 1954 roku mianował swym następcą Eustachego Sapięę. Nominacja ta budziła zdziwienie, gdyż polityk ten od wielu lat nie był aktywny w polskim życiu publicznym i od lat trzydziestych mieszkał w Kenii. Nie ustawały też zabiegi ludzi związanych z „zamkiem”, aby choć symbolicznie ukarać generała za jego działania przeciwko Zaleskiemu. Na czwartym posiedzeniu I Rady RP 19 lutego 1955 roku generał Wacław Przeździecki złożył formalny wniosek o oficjalne potępienie listu i postawy Andersa oraz uznanie jego działań za zbrodnię stanu (art. 94 § 2 kodeksu karnego). Wnosił o powołanie pięcioosobowej komisji zbierającej dowody obciążające generała – tak aby po powrocie do wolnej Polski postawić Andersa przed sądem<sup>56</sup>.

---

<sup>50</sup> Ibid.

<sup>51</sup> Rozporządzenie Prezydenta RP z 11 lipca 1932 r. Kodeks karny, Dz.U. RP 1932, nr 60, poz. 571.

<sup>52</sup> P. Ziętara, *Generał...* [w:] *Londyńska...*, s. 100.

<sup>53</sup> Z.J. Werra, *Ukonstytuowanie...*, ss. 81–106.

<sup>54</sup> Z.J. Werra, *Ukonstytuowanie...*, s. 94.

<sup>55</sup> *Odezwa Rady Trzech do Polaków* [w:] *Wybór...*, ss. 314 i 315.

<sup>56</sup> G. Kulka, *Komisje prawnoustrojowe Rady Narodowej RP na emigracji w latach 1939–1991*, Warszawa 2009, ss. 169 i 170.

Podczas posiedzenia Komisji Prawniczej 8 marca 1955 roku sporządzono opinię prawną. Nie podzielono w niej poglądu W. Przeździeckiego, aby podstawą oskarżenia Andersa mógł być art. 94 § 2 kodeksu karnego z 1932 roku. Po analizie tego przepisu Komisja doszła bowiem do wniosku, że generał musiałby wypełnić którąś z wymienionych w nim enumeratywnie przesłanek. Komisja w swoim stanowisku stwierdziła:

„Treść pisma z 4 sierpnia 1954 r. i inne oświadczenia gen. Andersa są wyrazem raczej jego negatywnego ustosunkowania się do osoby Prezydenta RP w postaci *nieuznawania*. Kodeks karny nie idzie tak daleko, aby przewidywać karę za zamiar niepoparty czynem, a nawet uprzywilejowuje czyn będący wynikiem zabobonu lub ciemnoty, pomimo wiary w skuteczność działania, przez zwolnienie od odpowiedzialności karnej za tego rodzaju usiłowanie (art. 23 § 3 kodeksu karnego)”<sup>57</sup>.

Komisja postawiła jednak generałowi inne zarzuty. Dowodziła, że popełnił on przestępstwa zawarte w art. 97 § 1 w związku z art. 94 § 2 kodeksu karnego z 1932 roku (wejście w porozumienie z innymi osobami w celu popełnienia przestępstwa z art. 93, 94 i 95).

Owym „wejściem w porozumienie z innymi osobami” było – według Komisji – utworzenie przez Andersa w sierpniu 1954 r. Rady Trzech i jej współpraca z Tymczasową Radą Jedności Narodowej „w celu usunięcia przemocą urzędującego prezydenta lub wywarcia wpływu na jego czynności”. Powoływano się przy tym na przedwojenne orzeczenie Sądu Najwyższego, w którym uznano członkostwo w Komunistycznej Partii Polski za przynależność do „porozumienia dążącego do zmiany ustroju państwa polskiego” (art. 97 w związku z art. 93 k.k.). Komisja stwierdziła, że istniała możliwość podobnej interpretacji przepisów kodeksu karnego w stosunku do działań Andersa po 8 sierpnia 1954 roku<sup>58</sup>.

Komisja zarzucała ponadto Andersowi, że w swoich wystąpieniach uwłaczał on czci i powadze urzędu Prezydenta RP, nawoływał do przystępowania do Tymczasowej Rady Jedności Narodowej; zarzuciła mu też próbę tworzenia spisku wśród byłych żołnierzy zrzeszonych w związkach wojskowych – co zakwalifikowano jako czyn z art. 154 k.k. (publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa – w tym zbrodni stanu – podlegające karze więzienia do lat 10). Namawianie do nierespektowania aktów wydanych przez prezydenta zakwalifikowano jako czyn z art. 156 k.k. (publiczne nawoływanie do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania ustawom lub prawnym rozporządzeniom władzy – podlegające karze więzienia lub aresztu do lat dwóch). 2 kwietnia 1955 roku po raz kolejny rozpatrywano na posiedzeniu Rady sprawę Andersa. W trakcie obrad zaprezentowano gotowy projekt uchwały zredagowanej przez Komisję Prawniczą. Podkreślano w niej, że ciągłość prawna pre-

<sup>57</sup> G. Kulka, *Komisje...*, ss. 170 i 171.

<sup>58</sup> *Ibid.*



zydenta i rządu jest warunkiem niezbędnym do walki o niepodległość Polski. W związku z tym zdecydowanie potępiono wszelkie działania, które miały na celu nieuznawanie „konstytucyjnego Prezydenta RP, Augusta Zaleskiego, uzurpowanie sobie jego uprawnień konstytucyjnych [...]”.

Kolejny raz zarzucono Andersowi nielegalne działania wyrażające się w:

a) wystosowaniu do Prezydenta RP 4 sierpnia 1954 r. pisma stanowiącego złamanie przysięgi żołnierskiej przez wypowiedzenie posłuszeństwa Prezydentowi RP i Zwierzchnikowi Sił Zbrojnych;

b) przystąpieniu do tzw. Rady Trzech, mianującej się bezprawnie organem władzy zwierzchniej;

c) wywołaniu rozdwojenia wśród wojska i wciągnięciu żołnierzy wszystkich stopni do rozgrywek partyjnych;

d) bezprawnym występowaniu w charakterze generalnego inspektora polskich Sił Zbrojnych<sup>59</sup>.

Rozpoczęto także pisanie aktu oskarżenia przeciwko generałowi, ale nawet ludzie popierający prezydenta zdawali sobie sprawę, że próba wytoczenia Andersowi procesu wywoła skandal i jeszcze pogorszy wizerunek prezydenta Zaleskiego wśród zwykłych ludzi, a przede wszystkim wśród ogromnej liczby byłych żołnierzy II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych, dla których generał był żywą legendą<sup>60</sup>.

Wszystkie te wydarzenia budziły coraz większą irytację środowisk emigracyjnych. Szczególnie rozczarowana postawą polityków obu stron sporu była redakcja paryskiej „Kultury”. Jej redaktorzy w swej publicystyce zaczęli używać ostrych słów i określeń pod adresem wszystkich aktorów sporu – zarówno prezydenta Zaleskiego, jak gen. Andersa i jego zwolenników – zarzucając im wszystkim lekceważenie konstytucji<sup>61</sup>. Antagonizm pomiędzy „zamkiem” a Radą Trzech pogłębił się jeszcze po 30 sierpnia 1956 r. Wtedy bowiem Rada Trzech ogłosiła, że wstępuje zastępczo w obowiązki prezydenta, a także o powierzeniu Egzekutywie Zjednoczenia Narodowego pełnienia zastępczo praw i obowiązków rządu<sup>62</sup>. Tego samego dnia nastąpiło w Instytucie Sikorskiego w Londynie zaprzysiężenie Rady Trzech w składzie: Władysław Anders, Tadeusz Bór-Komorowski i Edward Raczyński.

---

## Reakcje na działalność Rady Trzech

---

Dualizm ośrodków politycznych emigracji doprowadził do tego, że zarówno prezydent Zaleski, jak i Tymczasowa Rada Jedności Narodowej wydawali

<sup>59</sup> G. Kulka, *Komisje...*, s. 173.

<sup>60</sup> G. Kulka, *Komisje...*, ss. 173 i 174, A. Urban, *Emigracyjny...*, s. 38.

<sup>61</sup> A. Urban, *Emigracyjny...*, ss. 263 i 264.

<sup>62</sup> Protokół drugiego posiedzenia Rady Trzech z 30 sierpnia 1956 roku [w:] *Wybór...*, ss. 355 i 356.



oddzielnie oświadczenia dotyczące wypadków polskiego życia publicznego<sup>63</sup>.

Rada Trzech opublikowała np. 4 maja 1957 roku orędzie na temat odwilży systemu komunistycznego w Polsce po październiku 1956 i dojściu do władzy Władysława Gomułki<sup>64</sup>. Prezydent Zaleski wielokrotnie na przestrzeni lat wypowiadał się o sytuacji w Polsce<sup>65</sup>.

W 1961 r. generał Anders udał się do Stanów Zjednoczonych w celu spotkania z tamtejszą Polonią. Obawiając się, że jego nieobecność w Londynie zostanie wykorzystana przez zwolenników prezydenta, przekazał on funkcje wojskowe gen. Tadeuszowi Borowi-Komorowskiemu<sup>66</sup>. Obóz „zamkowy”, dowiedziawszy się o działaniach Andersa, wysłał do Polonii amerykańskiej specjalne oświadczenie dyskredytujące osobę generała<sup>67</sup>.

Szok i konsternację w obozie prezydenckim wywołała sprawa „zamkowego” premiera Hugona Hankego, który pod pozorem wizyty we Włoszech w 1955 roku wrócił do PRL i ze szczegółami opowiadał o sprawach „polskiego Londynu”. Podobnie postąpił Stanisław Cat-Mackiewicz, który po powrocie do kraju w 1956 roku opublikował paszkwil Londyniszcze.

Prezydent Zaleski trwał na urzędzie aż do swojej śmierci w roku 1972. Była to najdłuższa prezydentura na emigracji, a także w całej historii tego urzędu w Polsce. Jego następcą został Stanisław Ostrowski. Po wahaniach Rada Trzech uznała go za legalnego Prezydenta RP i rozwiązała się – co stworzyło podwaliny pod zjednoczenie podzielonej przez tak długi okres emigracji<sup>68</sup>.

---

## Wnioski

---

Prezydent Raczkiewicz nie powinien był ukrywać przed opinią publiczną informacji o swej bardzo ciężkiej i nieuleczalnej chorobie (zrobił to zresztą nie po raz pierwszy). Na początku 1947 roku, gdy czuł, że stan jego zdrowia mocno się pogorszył, powinien wyjaśnić sytuację i zrzec się urzędu na rzecz premiera Tomasza Arciszewskiego. Postąpiłby wtedy zgodnie z przepisami

<sup>63</sup> Zob. np. Orędzie Prezydenta RP do kraju po wypadkach październikowych, a także Sprawozdanie z posiedzenia TRJN poświęcone wypadkom w kraju [w:] Wybór..., ss. 384–426; J. Giedroyc, Autobiografia..., ss. 126 i 127.

<sup>64</sup> Z.J. Werra, *Ukonstytuowanie...*, s.102

<sup>65</sup> B. Polak, *August Zaleski Prezydent Rzeczypospolitej 1947–1972 w świetle przemówień, apeli i wywiadów* [w:] *Londyńska...*, ss. 53–72, B. Polak i M. Polak, *Działalność niepodległościowa prezydentów na uchodźstwie 1939–1990*, Koszalin 2011, ss. 67–79.

<sup>66</sup> Z.J. Werra, *Ukonstytuowanie...*, s. 104: „Na wypadek przedłużania się z siły wyższej mojej nieobecności lub niemożności pełnienia przeze mnie moich obowiązków generał Tadeusz Bór-Komorowski obejmie funkcje wojskowe”.

<sup>67</sup> *Ibid.*

<sup>68</sup> M. Kornat, *Ostatni akt...*, s. 105; W. Hładkiewicz, A. Ilciów, *Rodem ze Lwowa. Stanisław Ostrowski jako prezydent RP na uchodźstwie* [w:] *Prezydenci i rządy na uchodźstwie 1939–1990. Wybrane problemy z historii polskiej emigracji*, Londyn 2013, s. 115.

konstytucji kwietniowej i postanowieniami umowy paryskiej – zachowując uznanie większości liczących się polityków i działaczy emigracyjnych – a także nie dopuściłby do gorszącego sporu o następstwo na najważniejszym wedle konstytucji kwietniowej urzędzie w państwie.

Decyzja prezydenta doprowadziła do wieloletniego, bardzo ostrego konfliktu w łonie polskiej emigracji politycznej, podkopującego autorytet nie tylko urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, ale także polski interes na arenie międzynarodowej.

Zarówno nieustępliwa postawa Augusta Zaleskiego – który nie zamierzał zgodnie z sugestiami zrzec się urzędu – jak ostra reakcja na te wydarzenia ze strony premiera Tomasza Arciszewskiego oraz (przede wszystkim) gen. Władysława Andersa doprowadziły do eskalacji emocji oraz wzajemnych oskarżeń o łamanie prawa z jednej strony przez Zaleskiego, a z drugiej przez członków Rady Trzech.

Narastanie sporów i konfliktu szczególnie w latach 1954–1970 pokazało – nie pierwszy raz w polskich dziejach – że osobiste urazy i ambicje zwaśnionych polityków stały ponad przestrzeganiem prawa i dobrem Narodu, o których to wartościach ludzie ci powinni zawsze pamiętać.

### Abstrakt

Wiosną 1947 roku po śmierci Władysława Raczkiewicza w środowiskach emigracji londyńskiej rozgorzał ostry spór o wykładnię przepisów konstytucji kwietniowej dotyczących następstwa prezydenta RP. W tym czasie wyszła bowiem na jaw dyspozycja zmarłego prezydenta z 26 kwietnia 1947 roku, w której swoim następcą mianował Augusta Zaleskiego.

Spotkało się to z silnym oporem licznych środowisk emigracyjnych, których uosobieniem stała się antyprezydencka działalność gen. Władysława Andersa, stojącego w latach 1954–1970 na czele tzw. Rady Trzech. Mimo zdecydowanej krytyki swych działań prezydent August Zaleski nie zamierzał zrzec się urzędu i sprawował go aż do śmierci w kwietniu 1972 roku, stając się w ten sposób najdłużej urzędującym polskim prezydentem w historii.

**Słowa kluczowe:** prezydent, konstytucja kwietniowa, Akt zjednoczenia narodowego, Rada Trzech, August Zaleski, Władysław Anders.

## **BIBLIOGRAFIA**

Ciołkosz A., Kilka słów wyjaśnienia w sprawie scalenia obozu niepodległościowego, Londyn 1966.

Działalność niepodległościowa prezydentów na uchodźstwie 1939–1990, B. Polak, M. Polak (red.), Koszalin 2011.

Dzienniki czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, tom 2: 1943–1947, oprac. J. Piotrowski, Wrocław 2004.

Giedroyc J., Autobiografia na cztery ręce, Warszawa, Paryż 2006.

Górecki D., Polskie naczelne władze państwowe na uchodźstwie w latach 1939–1990, Warszawa 2002.

Hładkiewicz W., Ilciów A., Prezydenci i rządy na uchodźstwie 1939–1990. Wybrane problemy z historii polskiej emigracji, red. H. Taborska, Londyn 2013.

Jędrzejewicz W., Wspomnienia, Wrocław 1993.

Katelbach T., O zjednoczenie i legalizm. Ostatni akt życia publicznego Kazimierza Sosnkowskiego, Warszawa 2017.

Kierownictwo obozu niepodległościowego na obczyźnie 1945–1990, A. Szkuta (red.), Londyn 1996.

Kulka G., Komisje prawnoustrojowe Rady Narodowej RP na emigracji w latach 1939–1991, Warszawa 2009.

Londyńska reduta. Prezydenci RP na uchodźstwie i działalność polskiej emigracji niepodległościowej, red. J. Kłaczek et al., Toruń 2017.

Prezydenci i rządy RP na uchodźstwie 1939–1990. Wybrane problemy z historii polskiej emigracji, A. Rzegocki (red.), Londyn–Kraków 2013.

Urban A., Emigracyjny dramat, Warszawa 1998.

Warszawa nad Tamizą. Z dziejów polskiej emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej, red. A. Friszke, Warszawa 1994.

W obronie konstytucji i niezależności polityki polskiej: zbiór dokumentów od września 1952 do 9 czerwca 1954 r., Londyn 1955.

Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego, oprac. i red. A. Suchnitz, Londyn 1997.

Ziętara P., Misja ostatniej szansy. Próba zjednoczenia polskiej emigracji politycznej w latach 1952–1956, „Przegląd Historyczny” 1993, LXXXIV, 2.